

1. ROZPRAWY DOKTORSKIE

1973/74

1. Ks. Franciszek Drączkowski. *Formy i zasady pierwszych wspólnot chrześcijańskich na podstawie „Stromata” Klemensa Aleksandryjskiego*. Maszynopis. Lublin 1973 ss. XXV + 183. Promotor: ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor. Recenzenci: prof. dr hab. Janina Pliszczyńska-Niemirska, ks. doc. dr hab. Henryk Bogacki (ATK).

Pod koniec II w. po Ch. Aleksandria, jako ośrodek życia gospodarczego i kulturalnego, była drugim co do wielkości, ale pierwszym co do znaczenia miastem w Cesarstwie Rzymskim. Prowadziła ona handel z krajami Wschodu — eksportując szkło, papirus, tkaniny lniane — i z krajami Zachodu, które potrzebowały egipskiej pszenicy. Wielkie bogactwa spływały do tego miasta, a wraz z nimi zbytek i rozrzutność. Aleksandria była też wtedy głównym ośrodkiem badań naukowych i życia duchowego. Muzejon i dwie wielkie biblioteki stwarzały jedyną w swoim rodzaju możliwość uprawiania nauki. Rozwijała się tam więc filozofia, nauki przyrodnicze, medycyna i literatura.

Do Aleksandrii trafili naturalnie przed laty także pierwsi głosiciele Ewangelii. W II w. działała tam słynna szkoła katechetyczna, z którą związał się na pewien czas słynny uczyony i myśliciel chrześcijański — Tytus Flawiusz Klemens zwany Aleksandryjskim.

Rozprawa doktorska ks. F. Drączkowskiego jest owocem studiów nad spuścizną literacką Klemensa Aleksandryjskiego, ukierunkowanych na uchwycenie problematyki społecznej w chrześcijaństwie II w. Aktualność tego rodzaju studiów jest usankcjonowana decyzjami Soboru Watykańskiego II, który skierował Kościół naszych dni na drogę odnowy i reformy, realizowanej właśnie pod hasłem nawrotu do źródeł. W ostatnich latach obserwuje się rzeczywiście rozwój studiów biblijnych i pastrycznych, w poszukiwaniu form chrześcijańskiego życia wspólnotowego. Prezentowana praca świadczy o tym, że te najnowsze tendencje nie są obce także środowisku polskich biblistów i patrologów.

Klemens Aleksandryjski nie eksponował zbyt mocno w swych dziełach problematyki społecznej i dlatego jej uporządkowane przedstawienie sprawiło autorowi omawianej rozprawy niemało trudności. Fakty dotyczące historii wczesnego chrześcijaństwa musiał on uważnie wybierać spośród mnóstwa innych danych, mniej go w tym wypadku interesujących. Podstawę źródłową pracy stanowiło obszerne — bo liczące w wydaniu Migne'a aż 1300 kolumn druku — dzieło Klemensa Aleksandryjskiego *Stromata*. Autor zapoznał się także z najlepszymi opracowaniami, dotyczącymi różnych aspektów problematyki społecznej w dziełach Klemensa Aleksandryjskiego, pióra A. Phytrakesa, O. Hagena, J. P. Broudehouxa i innych.

Rozprawa zamyka się w 4 rozdziałach. Jej plan był wyraźnie uwarunkowany ilością otrzymanego na różne tematy materiału oraz metodą podawczą Klemensa Aleksandryjskiego, którą cechuje nastawienie polemiczne. Klemens formułował bowiem swe zasady w opozycji do niektórych doktryn heretyckich.

Rozdział I omawia zatem wspólnoty nieortodoksyjne, co w toku dalszego wykładu pozwoliło autorowi z powodzeniem uniknąć groźących mu powtórzeń narracyjnych (choć ze względów chronologicznych należałoby najpierw omawiać raczej grupy ortodoksyjne — jako pierwsze, bo starsze). Rozdział II omawia właśnie wspólnoty ortodoksyjne, poczynając od grup o najszerszym zakresie liczbowym, a kończąc na najmniejszej komórce życia społecznego, jaką jest rodzina. Rozdział III prezentuje zasady nauczania i wychowania w życiu wspólnotowym chrześcijan. Rozdział IV przedstawia elementy integrujące życie społeczne — w porządku podanym przez samego Klemensa Aleksandryjskiego.

Autor doszedł do szeregu ciekawych ustaleń. Refleksja nad grupami heterodoksyjnymi w chrześcijaństwie (karpokratianie, nikolaici, antykakci, zwolennicy Bazylidesa oraz Izydora, zwolennicy Markiona, dokeci, grupy odrzucające małżeństwo i walentynianie) prowadzi go do wniosku, że wszystkie one miały charakter aspołeczny i anarchizujący. Na pierwszy plan wysuwały one anomizm, podkopujący wszelki ład i porządek społeczny. Można powiedzieć paradoksalnie, że owe wspólnoty miały charakter antywspólnotowy, bo opierały się na zasadach podkopujących prawdziwą wspólnotę.

Sam Klemens Aleksandryjski dostrzegał natomiast naturalne tendencje społeczne zawarte w ludzkiej naturze i stosownie do tego próbował wykazać, że istnieje uniwersalna wspólnota wszystkich ludzi, łącząca jednostki o wysokim poziomie moralnym, żyjące szlachetnie według Prawa, nawet bez jego formalnej znajomości. Jeżeli chodzi o zakres liczbowy, byłaby to wspólnota najliczniejsza — z racji swej powszechności.

Na podstawie kryterium liczebności drugie miejsce należy się wspólnocie wszystkich wyznawców Chrystusa, którą Klemens określa raz jako wspólnotę Ducha, innym razem jako społeczność zbawionego ludu, albo po prostu jako Kościół. Miejsce trzecie zajmują rozsiane po świecie wspólnoty Kościołów lokalnych. Są to gminy chrześcijańskie, w których na pierwszy plan wysuwa się ich struktura hierarchiczna z biskupem jako pasterzem wszystkich wiernych i zwierzchnikiem duchowieństwa. W gminach akcentuje się sprawy doskonalenia moralnego, z pewnym zaniedbaniem (przynajmniej w relacji Klemensa) spraw liturgicznych. W stosunku do duchownych Klemens Aleksandryjski aprobuje życie małżeńskie, co nie przekreśla ich autorytetu w grupie.

Idąc konsekwentnie za przyjętym podziałem należy na czwartym miejscu umieścić wspólnotę, jaką stanowi małżeństwo i rodzina — chociaż z drugiej strony jej rola w życiu społecznym jest pierwsza i podstawowa. Małżeństwo jest dozwolone i monogamiczne, a główny jego cel stanowi wychowanie dzieci, jako rękojmią trwałości, dynamiki społecznej i zdrowia moralnego tej elementarnej wspólnoty. Nie była też

prawdopodobnie obca Klemensowi idea wydzielenia się pewnych grup elitarnych w obrębie chrześcijaństwa.

Widząc rozrastanie się i upowszechnianie chrześcijaństwa, Klemens Aleksandryjski musiał się liczyć z nasilającą się potrzebą uporządkowania tych mas ludzkich w jakiś stabilny, hierarchiczny układ. Przyszłość Kościoła upatruje on w rozrastaniu się wspólnot spontanicznych, które by czyniły zadość różnym potrzebom ludzkim. Przede wszystkim docenia tu rolę wspólnoty małżeńskiej i rodziny, jako komórki wychowania społecznego. Z drugiej strony dopuszcza nawet tego rodzaju wspólnoty, które czynią zadość potrzebie życia bezżennego. Stąd jego pozytywny stosunek do wyodrębnienia się w ramach chrześcijaństwa przyszłej wspólnoty zakonnej. Stabilizacja wspólnoty chrześcijańskiej zakłada też istnienie hierarchii kościelnej, opartej jednak na rzetelnych walorach odpowiedzialności pasterskiej i moralnej. Klemens wyraźnie opiera się tu na doktrynie św. Pawła, który skłaniał się przecież ku pewnej rozbudowie funkcji i specjalizowaniu zadań wewnątrz społeczności chrześcijańskiej.

W całości referowanej problematyki należy zdać sobie sprawę z dwu płaszczyzn: realnej oraz idealnej. Pierwsza dotyczy stanu faktycznego chrześcijaństwa w czasach Klemensa Aleksandryjskiego, zaś druga eksponuje idealną wizję wspólnoty chrześcijańskiej, która powinna — według Klemensa — zostać w przyszłości zrealizowana w życiu. Historyczny obraz wspólnot chrześcijańskich jest bardzo złożony i różnorodny. Wyczuwa się z tonu relacji Klemensa, że grupy heretyckie stwarzały jedną z największych trudności dla wczesnego Kościoła. Ich omówienie w dziele Klemensa miało nie tylko czysty cel polemiczny, ale dawało też obraz tego, czym chrześcijaństwo być nie powinno. Grupy heterodoksyjne, przez odrzucenie prawa i ekstermizmy na polu teorii życia społeczno-moralnego, posiadały charakter anarchizujący wszelką wspólnotę i podkopujący ład oraz harmonię życia społecznego. Zarówno heterodoksyjne wspólnoty hedonistyczne, jak i skrajnie ascetyczne niszczyły podstawową komórkę i fundament życia społecznego w postaci małżeństwa i rodziny.

W takim właśnie kontekście precyzował Klemens Aleksandryjski zasady wspólnot prawdziwie chrześcijańskich. W II w. ożywiony ruch umysłowy w Cesarstwie Rzymskim sprzyjał szerokiej dyskusji nad nauką chrześcijańską. W ogniu owej dyskusji wyłaniały się różnorodne grupy wiernych, nie zawsze pozostających w zgodzie z ortodoksyjną linią nauki apostolskiej. Przyczyny tego stanu rzeczy upatruje Klemens w wykrętnej i jednostronnej interpretacji Pisma świętego, co w połączeniu z brakiem właściwego kulturze umysłowej krytycyzmu, sprzyjało tworzeniu się błędnej doktryny. Dlatego przyszłość chrześcijaństwa widział Klemens w rozwinięciu magisterium Kościoła, w uprawianiu pogłębionej i pełnej egzegezy Pisma św., opartej na zdrowych zasadach prawdziwej filozofii i dialektyki. Stąd też pierwszą i fundamentalną zasadą wspólnot chrześcijańskich winno być głoszenie kerygmatu słowem mówionym czy pisanym, zgłębianie wszelkiej wiedzy i mądrości prowadzącej do prawdziwego poznania. Takie założenie — o zdecydowanym

prymacie życia intelektualnego — rzutowało w kierunku pozytywnym na duchowy model wspólnot chrześcijańskich.

Klemens Aleksandryjski chciał widzieć chrześcijaństwo jako jedną wspólnotę wszystkich wyznawców Chrystusa, scaloną doktrynalnie, zjednoczoną społecznie jako *polis* w ramach jednego Kościoła powszechnego, pod jedną władzą centralną, wspólnotę opartą na prawie Bożym i praworządności, hierarchicznie uporządkowaną, a skierowaną przede wszystkim ku wartościom wyższego rzędu.

W wizji Klemensa została zaakcentowana pewna gradacja w ramach jednej wspólnoty powszechnej chrześcijan, mająca na uwadze wielką rolę wspólnot lokalnych — gmin chrześcijańskich i rodziny jako najmniejszej wspólnoty naturalnej, komórki wychowania społecznego, stabilizującej życie Kościoła. Należy zaznaczyć, że wizja Klemensa Aleksandryjskiego nie odbiega w zasadzie od ortodoksyjnej nauki chrześcijańskiej. Można nawet stwierdzić wierne trzymanie się modelu św. Pawła. Wśród zasad integrujących wspólnoty chrześcijańskie szczególną funkcję pełni *agape*, której cechą istotną jest skłanianie ku wspólnotocie, wrażliwość na potrzeby współbraci, prowadzenie do ogólnej zgody.

Według Klemensa, życie społeczne chrześcijan, nauczanie i wychowanie musi cechować przede wszystkim teocentryzm i chrystocentryzm, co — rzecz ciekawa — jest właściwe tylko wspólnotom ortodoksyjnym. W łonie wspólnot hereetyckich można właśnie zaobserwować ich odejście od teocentryzmu i chrystocentryzmu.

Autor akcentował wielokrotnie w swej pracy tendencje Klemensa Aleksandryjskiego do umiarkowania — w przeciwieństwie do grup hereetyckich, które cechowała skłonność do ekstremizmów. W jednym tylko punkcie model wspólnot chrześcijańskich — wymarzony przez Klemensa — odbiega znacznie od dzisiejszego stanu rzeczy, a mianowicie w zakresie liturgicznego kultu Kościoła. Klemens niedwuznacznie stawiał bowiem postulat duchowego charakteru wszystkiego, co się wiąże z czcią Bożą. Zbędne są więc świątynie i materialne ofiary składane Bogu. Wartość ma natomiast modlitwa, jako rozmowa z Bogiem, a także ofiara duchowa, której istotą jest praca nad samodoskonaleniem moralnym. Autor zauważa jednakże, iż taki postulat nie stanowi jeszcze świadectwa o stanie faktycznym, bo tuż obok modelu proponowanego wyłania się realny obraz wczesnego chrześcijaństwa ortodoksyjnego, które heroicznie znosi prześladowania, jest dynamiczne, wiernie kontynuuje tradycję apostołską w zakresie doktryny i świętości — w ramach omówionych wyżej różnorodnych form życia wspólnotowego.

Praca doktorska ks. F. Drączkowskiego powstała dzięki odważnemu sięgnięciu do problematyki społecznej pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wielce instruktywna dla współczesnego czytelnika — który raczej nie jest bliżej obeznany z problemami świata starożytnego — dostarczyła ona jeszcze jednego dowodu, że nie ma takiej epoki w dziejach Kościoła, której badanie nie byłoby odkrywcze, ciekawe i pożyteczne.

2. Ks. Roman Nir. *Naukowe biblioteki kościelne w Polsce po 1945 roku. Organizacja, zbiory, działalność**. Maszynopis. Lublin 1974 ss. XLIV + 469 + aneks + dokumentacja fotograficzna + mapy. Promotor: ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski. Recenzenci: prof. dr hab. Helena Więckowska, ks. doc. dr hab. Zygmunt Zieliński.

Głównym celem pracy było nakreślenie roli i zadania, jakie spełniają naukowe biblioteki kościelne w Polsce na przestrzeni ostatnich 30 lat. Praca ukazuje rozmieszczenie bibliotek w różnych regionach i wykazuje związek łączący biblioteki kościelne z bibliotekarstwem polskim. Ponadto ogólnie scharakteryzowano zasób księgozbiorów kościelnych.

Przedmiotem opracowania są naukowe biblioteki kościelne w Polsce. Dotychczas jednak nie posiadamy w bibliotekarstwie polskim i zagranicznym wyczerpującego określenia terminu „biblioteka naukowa”. Dla określenia kościelnej biblioteki naukowej w niniejszej pracy przyjęto następujące kryteria: 1. kościelne akty prawne przeznaczające bibliotekę dla badań naukowych; 2. powiązanie z instytucjami kościelnymi, które prowadzą działalność naukową; 3. naukowy księgozbiór; 4. odpowiedni personel biblioteczny; 5. opracowanie zbiorów w sposób naukowy, ciągła aktualizacja i uzupełnianie; 6. udostępnianie dla celów naukowych.

Przedmiotem badań są biblioteki kościelne, tzn. te, które są własnością Kościoła katolickiego w Polsce lub pozostają w organizacyjnej łączności z nim. Wyłączone zostały wszystkie biblioteki katolickie, które wypełniają poprzednie warunki, ale są własnością stowarzyszeń katolickich, klubów inteligencji katolickiej, a nie Kościoła katolickiego.

Wyżej wymienionym kryteriom odpowiada tylko 99 bibliotek kościelnych i te są przedmiotem badań jako naukowe biblioteki kościelne po 1945 r. w Polsce. Reszta niekiedy bardzo cennych zbiorów kościelnych nie spełnia warunków biblioteki naukowej albo jej zbiory dotąd nie są opracowane, nie udostępnione dla badań naukowych, lub zaważyły inne okoliczności. Stąd wiele księgozbiorów w obecnej fazie nie można było zaliczyć do naukowych. Chronologicznie praca zajmuje się organizacją, zasobami i działalnością naukowych bibliotek kościelnych w Polsce w latach 1945-1974.

W 1971 r. została rozesłana ankieta do bibliotek, instytucji prowadzących biblioteki, kurii diecezjalnych i wyższych przełożonych zakonnych z prośbą o przesłanie wykazu bibliotek diecezjalnych i zakonnych. Wówczas otrzymano około 950 odpowiedzi, które zawierały wiadomości dotyczące 800 bibliotek kościelnych. Na początku 1972 r. przesłano do tych bibliotek dokładny kwestionariusz, którego pytania dotyczyły głównych funkcji i zadań biblioteki naukowej. Z nadesłanego materiału można było w przybliżeniu określić liczbę naukowych bibliotek kościelnych. Uzyskanie jednak precyzyjnego materiału wymagało osobistego przebadania bibliotek i w drodze tych badań uzyskano większość materiału.

Kolejnymi źródłami były zachowane w archiwach bibliotecznych zarządzenia, przepisy prawne, ogólniki z lat 1945-1973, księgi inwentaryzacyjne poszczególnych księgozbiorów, księgi wymiany, darów, kupna, zeszyty, prenumeraty wydawnictw krajowych i zagranicznych, teczki personalne, pisma dotyczące konserwacji zbiorów, różne statystyki biblioteczne wypożyczalni miejscowej i międzybibliotecznej, statystyki udostępniania w czytelnich. Obok źródeł archiwalnych wykorzystano w pracy literaturę przedmiotu dotyczącą powojennego bibliotekarstwa polskiego. Zwrócono szczególną uwagę na publikowane sprawozdania z działalności niektórych bibliotek kościelnych. Znikoma liczba publikacji dotyczących działalności bibliotek kościelnych w ostatnich 30 latach była powodem, że piśmiennictwo bibliotekoznawcze polskie nie brało pod uwagę bibliotek kościelnych. Całość wykorzystanej literatury została umieszczona w bibliografii.

Praca niniejsza ma charakter informacyjny a zarazem dokumentalny. Informuje o działalności naukowych bibliotek kościelnych w Polsce w minionym trzydziestoleciu, o ich historii, strukturze i funkcji. Zakres tematyczny przedstawionych problemów uwzględnia wszystkie elementy stanowiące o istnieniu i pracy każdej biblioteki, a więc zagadnienie organizacji, gromadzenia, opracowania i udostępniania księgozbiorów. Układ rozdziałów odpowiada więc w zasadzie schematowi organizacyjnemu każdej biblioteki.

Pracę podzielono na pięć rozdziałów. Pierwszy rozdział *Sieć naukowych bibliotek kościelnych w Polsce* przedstawia sytuację bibliotek po zakończeniu wojny, przepisy prawne dotyczące organizacji i działalności bibliotek kościelnych, zawarte w synodach diecezjalnych, innych zarządzeniach diecezjalnych, w konstytucjach i statutach zakonów męskich i żeńskich. Omawia rolę i zadania Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w całości kształcenia bibliotekarstwa kościelnego. Wreszcie rozmieszczenie bibliotek, eksponując najpierw biblioteki wyższych akademickich szkół teologicznych KUL i ATK, potem sieć bibliotek diecezjalnych, seminariów duchownych, kapitulnych, podręcznych bibliotek archiwów diecezjalnych. Osobną geografiją stanowią biblioteki zakonne: studiów teologicznych i seminariów duchownych, zakonów i klasztorów męskich i żeńskich.

Struktura wewnętrzna, personel, lokale i wyposażenie techniczne naukowych bibliotek kościelnych — to zagadnienia drugiego rozdziału. Przedstawiono w nim organizację wewnętrzną, oddziały i sekcje oraz zakres działania poszczególnych jednostek organizacyjnych: personel bibliotek, personel kierowniczy, wykaz dyrektorów (kierowników) bibliotek; personel pomocniczy, pracownicy fachowi, administracyjno-fizyczni; obowiązki i doksztalcanie personelu; omówienie budynków i lokali bibliotecznych obejmuje historię pomieszczeń bibliotecznych, stan techniczny budynków i lokali, magazyny i czytelnie; wyposażenie bibliotek w sprzęt techniczny zawiera: stan techniczny i funkcjonalność mebli, sprzęt pomocniczy, pracownie mikrofilmowe, introligatorstwo i konserwacja oraz zestawienie ilości opraw wykonanych w latach 1957-1973 w poszczególnych bibliotekach.

Trzeci rozdział poświęcony jest gromadzeniu i opracowaniu zbiorów. Podkreślo-

no w nim założenia polityki gromadzenia, kształtowanie struktury księgozbiorów, specjalizacja zbiorów. Scharakteryzowano grupy zbiorów z uwzględnieniem specyfiki teologicznej i humanistycznej. Szczegółowo omówiono gromadzenie i uzupełnianie zbiorów poprzez kupno, dary, gratisy, dublety, druki zbędne oraz wymianę krajową i zagraniczną. W opracowaniu zbiorów zwrócono uwagę na zadania katalogów w organizmie biblioteki i gdzie tylko było możliwe, zamieszczono wykazy katalogów alfabetycznych, rzeczowych, czasopism, wydawnictw seryjnych, katalogów centralnych, wyodrębniono kartoteki biblioteczne. Opracowano tablice ilustrujące narastanie zbiorów.

Rozdział czwarty przedstawia wszystkie zagadnienia związane z udostępnianiem i działalnością naukową bibliotek, a więc udostępnianie na miejscu w bibliotekach, wypożyczalnie międzybiblioteczne, sporządzanie kopii, mikrofilmów, fotokopii. Zwrócono szczególną uwagę na działalność informacyjno-bibliograficzną, oddziały informacji naukowej, informacje o zasobach bibliotecznych, biuletyny nabytków, wystawy, przysposobienie biblioteczne, odczyty.

Ostatni rozdział podaje ogólną charakterystykę zbiorów bibliotek kościelnych, a więc rękopisy średniowieczne i ich charakterystykę, rękopisy nowożytny i współczesne oraz ich znaczenie. Podano charakterystykę zbioru inkunabułów i ich zestawienia w bibliotekach kościelnych. W starych drukach osobno omówiono polonica wieku XVI, XVII, XVIII, druki obce, ocenę wartości naukowej starych druków oraz wykaz starych druków w bibliotekach kościelnych. Bardzo ogólnie natomiast potraktowano nowe druki. Podano ponadto informacje o zbiorach kartograficznych, graficznych i muzycznych (w tych ostatnich osobno wydzielono zbiory muzyki kościelnej polskiej i obcej oraz płytoteki, jak również zamieszczony został biblioteczny wykaz zbiorów muzycznych). W rozdziale osobno potraktowano zbiory dokumentów życia społecznego, natomiast czasopisma rozgraniczono na polskie i zagraniczne.

W zakończeniu daje się próbę określenia miejsca naukowych bibliotek kościelnych w polskim bibliotekarstwie naukowym.

Na drugą część pracy składają się: aneks, dokumentacja fotograficzna i mapy. Aneks zawiera wykaz naukowych bibliotek kościelnych w Polsce po 1945 r. z pełnymi nazwami każdej biblioteki, dokładnymi adresami i numerami telefonów, regulaminami i statutami niektórych bibliotek, schemat katalogu systematycznego Biblioteki Uniwersyteckiej KUL oraz wykaz bieżących czasopism zagranicznych w Bibliotece OO. Dominikanów w Krakowie, Werbistów w Pieniężnie, seminaryjnych w Poznaniu i Wrocławiu.

Na dokumentację fotograficzną składają się 52 zdjęcia z 13 bibliotek kościelnych. Załączono 4 mapy, które graficznie ilustrują sieć naukowych bibliotek kościelnych w Polsce po 1945 r., rozmieszczenie zbiorów rękopisów średniowiecznych i nowożytnych, rozmieszczenie starych druków i ilość woluminów w poszczególnych bibliotekach.

Praca jest pierwszym całościowym opracowaniem zagadnienia, próbą informa-

tora o naukowych bibliotekach kościelnych w Polsce w ostatnim trzydziestoleciu.

Naukowe biblioteki kościelne w Polsce są własnością Kościoła katolickiego lub pozostają w organizacyjnej łączności z nim. Pomijając biblioteki dostępne dla członków poszczególnych zgromadzeń zakonnych, biblioteki parafialne pomocne w działalności duszpasterskiej Kościoła oraz księgozbiory historyczne dotąd nieopracowane i niedostępne, obejmują one 3 499 488 jednostek bibliotecznych. Pod względem zawartości treściowej przeważa w nich teologia, prawo kanoniczne i filozofia chrześcijańska. Około 12% całości zbiorów zajmują stare druki z pokaźną liczbą 9 451 inkunabułów, co stanowi 50% wszystkich inkunabułów polskich, zarejestrowanych przez *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur* (t. 1-2. Wratislaviae-Varsoviae-Cracoviae 1970). Poważne miejsce stanowią w bibliotekach kościelnych zbiory rękopiśmienne 28 786 jednostek. Obejmują one szereg średniowiecznych i późniejszych iluminowanych rękopisów, które dostarczają cennego materiału dla historyka sztuki i badacza dziejów książki oraz rękopisów muzycznych — przedmiotu zainteresowania historyka muzyki. Natomiast średniowieczne traktaty teologiczne i filozoficzne stanowią cenny materiał dla naukowca pracującego nad historią filozofii w Polsce. Filologa natomiast zainteresują glosy i zapiski w języku polskim w rękopisach i inkunabułach łacińskich i innych obcojęzycznych. Znaczny jest również zasób zbiorów kartograficznych i graficznych liczący przeszło 12 tys. jednostek każdy — cenny ze względu na unikalne egzemplarze. Jeśli chodzi o stare druki polskie i obce, biblioteki kościelne posiadają wiele cennych dzieł — pomiędzy nimi prawdziwe skarby, bardzo rzadkie, niektóre z nich można znaleźć najwyżej w jednym lub w bardzo niewielu egzemplarzach w innych bibliotekach polskich. Pokażnie przedstawia się również liczba woluminów czasopism, która sięga 12% całości zbiorów i wynosi 399 315 woluminów. Biblioteki kościelne pod względem jakości posiadanej literatury i specyfiki należą do czołowej grupy w ogólnokrajowym bibliotekarstwie naukowym. Dlatego naukowcy w Polsce nie mogą nie brać pod uwagę zasobów bibliotek kościelnych, jeśli ich badania związane są z historią kultury i humanistyki.

Pod względem struktury organizacyjnej, biblioteki kościelne w ostatnich dwudziestu latach przeszły zdecydowanie do nowoczesnej organizacji zbiorów bibliotecznych, wyodrębniając w tym czasie coraz to nowe komórki wewnętrznej organizacji lub modyfikując stare. Organizacja prac bibliotek była dostosowywana do nowych stojących zadań nie tylko w stosunku do potrzeb macierzystego zakładu teologicznego, ale również brano pod uwagę inne naukowe ośrodki. Biblioteki kościelne wyzbyły się starych i нефункциональных struktur, wybierając najbardziej odpowiednie formy — z tego powodu dorównują nowoczesnej organizacji pracy bibliotek naukowych.

Co się tyczy sytuacji personalnej, musimy niestety stwierdzić, że w wielu bibliotekach kościelnych pracują bibliotekarze, którzy nie mają wykształcenia bibliotekarskiego. Ale nawet tam gdzie pracują wykształceni bibliotekarze, brak jest wystarczającej liczby personelu pomocniczego. Natomiast wszyscy posiadają wyższe

wykształcenie teologiczne. Zaznacza się jednak niepokojąco duża płynność kadr, ale ten problem przeżywają także inne biblioteki polskie. W bibliotekach stanowczo za mało zatrudnionych jest bibliotekarzy stałych i dlatego nie są oni w stanie podołać wszystkim zadaniom, które na nich ciążyą. Stanu tego nie da się szybko zmienić, brak jest bowiem najczęściej środków, by zwiększyć liczbę pracowników. Należy tu podkreślić wielkie poświęcenie bibliotekarzy, którzy nie szczędząc swoich sił, w miarę możliwości wypełniają swoje obowiązki bardzo często za kilku pracowników. Biblioteki kościelne przeżywały większy kryzys obsady personalnej niż państwowe naukowe biblioteki.

W okresie powojennym wszystkie lokale biblioteczne zostały poddane generalnym remontom, założone zostały instalacje elektryczne, kanalizacyjne i centralnego ogrzewania, czytelnie i magazyny w większości otrzymały nowoczesny sprzęt techniczny. Odpowiednie władze kościelne wykazały należyte zainteresowanie sprawami technicznymi, przemyślano i zaczęto w ostatnich latach wprowadzać automatyzację pewnych prac bibliotecznych.

W zakresie gromadzenia i uzupełniania zbiorów, biblioteki kościelne w okresie powojennym mogą poszczycić się znacznymi osiągnięciami. Z małych księgozbiorów w 1945 r. stały się znacznymi ośrodkami naukowo-badawczymi odgrywającymi specyficzną rolę w naukowym bibliotekarstwie polskim, gromadzącymi poza piśmiennictwem teologicznym również dokumentacyjno-informacyjne, bibliograficzne i humanistyczne.

Biorąc pod uwagę prace nad opracowaniem swych zbiorów, w ostatnich 20 latach biblioteki kościelne dokonały wielkiego skoku. Obecnie posiadają katalogi alfabetyczne (jedyne w 1945 r.) i systematyczne druków starych i nowych, katalogi czasopism, wydawnictw seryjnych. Katalogi zbiorów specjalnych posiada 75% bibliotek. Zaawansowane są prace nad katalogami centralnymi. Biblioteki posiadają liczne kartoteki zagadnieniowe i dokumentacyjne. Katalogi są ciągle aktualizowane i unowocześniane, stąd pod względem opracowania, mimo licznych trudności, biblioteki kościelne starają się w pierwszej kolejności opracowywać bieżącą literaturę a w następnej opracowują zaległości, co jest zgodne z polityką stosowaną przez inne biblioteki w Polsce.

Bibliotekarstwo kościelne w ciągu ostatnich 30 lat doskonalilo różne formy udostępniania zbiorów, mając na uwadze zawsze dobro czytelnika. Czytelnie bibliotek kościelnych w latach 1945-1973 udostępniły na miejscu ponad 3 mln woluminów, w tym Biblioteka KUL 1 500 726, Biblioteki ATK 150 000, Biblioteki Pisarzy TJ w Warszawie 900 000. Liczba odwiedzin w czytelniach osiągnęła cyfrę ponad 2 milionów czytelników. Liczba wypożyczonych książek z wypożyczalni przekroczyła cyfrę 2 milionów woluminów. Jest to duży bilans, biorąc pod uwagę, że biblioteki kościelne są bibliotekami specjalistycznymi o profilu teologiczno-humanistycznym.

Równie ważną sprawą jak gromadzenie, opracowanie i udostępnianie zbiorów bibliotek jest ich współpraca z innymi bibliotekami. Naukowe biblioteki kościelne w

Polsce w minionym okresie współpracowały z innymi bibliotekami katolickimi, bibliotekami różnych wyznań i naukowymi bibliotekami państwowymi.

Naukowe biblioteki kościelne nie pozostają w izolacji lecz uważają się za część składową polskiego bibliotekarstwa naukowego. Bibliotekarze pracujący w bibliotekach kościelnych starają się zdobywać odpowiednie kwalifikacje zawodowe i naukowe, biorąc udział w różnego rodzaju kursach organizowanych przez biblioteki naukowe i w zjazdach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Dzięki temu nawiązali przyjazny kontakt z wieloma pracownikami polskiego bibliotekarstwa, z dużą korzyścią dla współpracy między bibliotekami kościelnymi a pozostałymi. Przedstawiciele bibliotek kościelnych brali czynny udział w konferencjach bibliotekarskich organizowanych przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Na Konferencji Rogowskiej, odbytej w 1961 r., poświęconej *Działalności i rozwojowi bibliotek*, Dyrektor Biblioteki KUL, o. Romuald Gustaw (zm. 1976 r.) stwierdził, iż działalność Biblioteki KUL mieści się w zasięgu zainteresowań resortu MSzW, a przy opracowaniu planu specjalizacji i współpracy byłoby celowe i pożyteczne dla dobra społecznego i dla dobra nauki wziąć pod uwagę i tę bibliotekę zwłaszcza, że jest ona już dość zasobna.

Niektóre biblioteki kościelne, posiadające odpowiednie katalogi, zgłosiły swoje zbiory do regionalnych katalogów centralnych i w ten sposób stawiają swoje książki do dyspozycji ogółu. Liczba wypożyczonych na zewnątrz tomów jest dość pokaźna i przewyższa znacznie liczbę książek pożyczonych z zewnątrz dla bibliotek kościelnych. Kilka bibliotek kościelnych utrzymuje stosunki wymienne z miejskimi bibliotekami, w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych.

W całokształcie naukowego bibliotekarstwa w Polsce biblioteki kościelne brały czynny udział w rozwiązywaniu wszystkich zagadnień stojących przed bibliotekarstwem. Chętnie podejmowały współpracę, udostępniały swoje zbiory, włączały się w perspektywiczne ogólnopolskie plany odnośnie do działalności naukowych bibliotek. Udoskonalały warsztat badawczy i spełniały należycie swoje obowiązki i zadania wyływające z obowiązków bibliotek specjalistycznych w zakresie teologii. Spełniły też swoją rolę wobec dyscypliny teologicznej, przyczyniając się głównie do wszechstronnego rozwoju nauk teologicznych w Polsce ostatnich lat 30.

3. Ks. Janusz Henryk Zbudniewek ZP *Kopiarze dokumentów Zakonu Paulinów w Polsce do końca XVII wieku*. Maszynopis. Lublin 1974 ss. XXXIV + 262 + ilustracje w tekście. Promotor: ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski. Recenzenci: ks. prof. dr hab. Hieronim Eugeniusz Wyczawski (ATK), ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor.

Zakon Paulinów od kilku stuleci zapisuje piękne karty w dziejach religijnych i kulturalnych naszego narodu. Ks. Janusz H. Zbudniewek wydobywa w prezentowanej pracy doktorskiej ten wycinek działalności piśmienniczej paulinów polskich,

który zachował się do naszych czasów pod postacią kopiarzy. Studium o kopiarzach paulinów polskich to kolejny etap prac autora, podjętych celem skolekcjonowania pełnego rejestru dokumentacji o Zakonie na terenie Polski.

Przedmiotem pracy są 42 rękopisy kopiarzowe, przechowane na Jasnej Górze, w Krakowie na Skalce, w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu.

Praca składa się z dwu części. Pierwsza wprowadza w całokształt problematyki pisania kopiarzy. Autor uwzględnia tam przeróżne przekazy źródłowe, które mają tym większe znaczenie dla badań historycznych, im szerzej odzwierciedlają wielkość spraw prowincji czy poszczególnych domów. Część druga (*Sumariusz regestów kopiarzy paulińskich*) wprowadza w istotną treść dokumentacji, rejestrując wszystkie warianty oryginałów i kopii, zapisów kronikarskich oraz wzmianek w literaturze dawnej i nowej. Wśród regestów tak ułożonego sumariusza można więc znaleźć akta fundacyjne dla ówczesnych domów, inwentarze rzeczy wartościowych i dóbr nieruchomości, korespondencję z hierarchami, szlachtą i mieszczanami, z nieznanymi skądinąd proboszczami wiejskich parafii oraz między samymi paulinami. Znajdują się tutaj także regesty niektórych konstytucji oraz ich poprawek i dość liczne wiadomości o reformie XVII-wiecznego prawodawstwa zakonu (w czym bodaj zasadniczą rolę odegrali Polacy). Regesty nie uwzględniają natomiast dokumentacji obcej wpisom kopiarzowym.

Podział na rozdziały dotyczy tylko części pierwszej prezentowanej właśnie pracy. I tak rozdział I przedstawia genezę paulińskiego piśmiennictwa kopiarzowego i jego dzieje w Polsce do końca XVII w. Rozdziały następne traktują już o dziełach ściśle kopiarzowych, do których później dołączono odpisy dokumentów. Rozdział II daje charakterystykę kopiarzy paulińskich poprzez opis kodeksów według sygnatur archiwalnych. Uzupełnieniem tej charakterystyki jest omówienie ich szaty zewnętrznej i wewnętrznej ze szczególnym uwzględnieniem pisma i ozdób. Autor wraca tu ponownie do genezy skryptorium paulińskiego, ponieważ szata i zdobienia nakazały mu szukać kopisty i miniaturzysty w kręgu skryptorium krakowskiego, z przypuszczalnymi postaciami Wacława Żydka i Macieja z Drohiczyzna. Przy opracowaniu kodeksów analiza pewnych typów okładek sugerowała z kolei częstochowski ośrodek introligatorów.

Rozdział III (*Problematyka rzeczowa dokumentów kopiarzowych*) omawia pełną spuściznę aktową, sięgającą 2 858 wpisów — dzieląc materiał na akta dotyczące zakonu, domów prowincji i spraw pozapaulińskich. Rozdział IV (*Problematyka formalna dokumentów kopiarzowych*) podaje analityczną charakterystykę pochodzenia i przeznaczenia powyższych akt, ale trudności w odszukaniu wystawcy i odbiorcy pozwoliły autorowi rozprawy na utworzenie wśród nich zaledwie prawdopodobnych grup.

Rozdział V wraca do problematyki twórców kodeksów kopiarzowych i w formie małego słownika biograficznego omawia prace autorów oraz charakteryzuje ich piśmiennictwo kopiarzowe i kronikarskie. Następuje dalej ostateczne podsumo-

wanie całokształtu wkładu w dzieło kopiarzowe oraz ocena strony merytorycznej i formalnej wraz z zagadnieniem typu zdobnictwa, autentyczności, nowatorstwa i wreszcie zubożenia twórczości w dobie dezaktualizujących się kopiarzy u schyłku XVII stulecia.

W naukowej literaturze polskiej panuje opinia, że pierwsze kopiarze dokumentów pojawiły się w XIII w., w kręgu zakonu cystersów. Później podobnymi księgami cieszyły się już wszystkie klasztory. Powstawały również kopiarze kościołów nieklasztornych, księgi praw miejskich, diecezji i odrębne kodeksy akt typu dyplomatycznego. Jednakże rozwój polskiego piśmiennictwa kopiarzowego przypada dopiero na XVI w., a jego złoty okres na wiek XVII. Piśmiennictwo kopiarzowe na ziemiach polskich ginie po nieudanych próbach rewindykacji dóbr kościelnych w okresie porzbirowym, chociaż spisano wtedy jeszcze kilkanaście kodeksów oraz pewną liczbę sumariuszy aktowych. Zakon paulinów sprowadzony został do Polski w 1382 r. i mogłoby się wydawać, że daremne będzie poszukiwanie paulińskiego skryptorium w tym okresie. Tymczasem autor rozprawy stwierdza z satysfakcją, że już w 1411 r. pojawia się na Jasnej Górze pierwsze nazwisko skryby, którym jest Mikołaj Thost — paulin pochodzenia węgierskiego lub niemieckiego, a może nawet człowiek świecki. Z tego też mniej więcej czasu pochodzą najstarsze prace paulinów na gruncie polskim, które dotyczyły problematyki wyłącznie teologicznej, kaznodziejskiej i zakonnej. W sumie jednak nie da się zbyt wiele powiedzieć o kopiowaniu rękopisów poza konwentem jasnogórskim, (np. o skryptorium w Brdowie k/Koła zachowały się tylko dwa przekazy).

W dotychczasowej historiografii paulinów w Polsce nie zwrócono dotąd należytej uwagi na skryptorium paulińskie, chociaż problem występował zawsze przy okazji korzystania z rękopisów jasnogórskich, beszewskich czy krakowskich. Autor omawia więc najpierw rozwój piśmiennictwa kopiarzowego na Węgrzech, gdzie należy szukać właściwych twórców paulińskich kopiarzy. Potem przechodzi ono na tereny polskie i wskazuje przede wszystkim na osobę ojca Mikołaja Staszewskiego, który pracując uprzednio w Konsystorzu Poznańskim, przeniósł w kręgi paulinów doskonałą metodę kopiowania akt, pisania kronik, rejestrowania wszelkiej dokumentacji i prowadzenia kancelarii. Prace wytworzone w kręgu Staszewskiego w 1. poł. XVII w., sięgały swymi tradycjami dalekiej przeszłości paulińskiego piśmiennictwa średniowiecznego, w którym stworzono dużej wartości dzieła, głównie teologiczne i kaznodziejskie, rozprawy o konstytucjach, regułach itp.

W takiej atmosferze znaleźli się paulińscy skryptorzy XVI w. — duchowni i świeccy — którzy pozostawili po sobie ozdobne kodeksy liturgiczne i kaznodziejskie, a także czysto świeckie. W kręgu takiej tradycji działał w XVII w. właśnie Mikołaj Staszewski ze swymi licznymi współpracownikami.

Kwerendy archiwalne pozwoliły ustalić 17 skrybów związanych ze średniowiecznym skryptorium paulińskim. Na przestrzeni XVI-XVII stulecia z całą pewnością dało się ustalić dalszych 24 kopistów aktowych. W sumie nad znanymi paulińskimi kopiarzami pracowało około 109 autorów, działających od końca XVI do schyłku

XVII w. Autor rozprawy, nie przeceniając problematyki stylów i kręgów twórczych, z dużym pietyzmem podszedł do sprawy wszelkiej twórczości — aktowej i kronikarskiej — którą w drugiej części pracy podzielił w formie regestów. Wniósł tam mianowicie 1556 streszczeń aktowych. Regesty zostały ponadto zaopatrzone w adnotacje w stosunku do pozycji oryginalnych, innych kopii, sumariuszy akt wydań i omówień.

Znane nam kodeksy średniowieczne nie należą do problematyki związanych z kopiarzami. Cały ciężar merytoryczny ich twórczości leży bowiem w teologicznych spekulacjach, dysertacjach ascetycznych i kazaniach, służących bezpośrednio lub pośrednio życiu mniszemu w duchu reguły św. Augustyna. Jest to cecha charakterystyczna dla blisko 15 kopistów, nie mówiąc o twórczości anonimowej trudnej do ulokowania w granicach skryptorium paulińskiego. Ale akcenty teologiczne złączyły się dość szybko z dokumentacją historyczną typu aktowego, czego dowodem jest kodeks Żydka z 1512 r. Złączył on ustawodawstwo prawne zakonu z wytwórstwem aktowym Stolicy Apostolskiej, a inni dodali do tego przywileje biskupów, kapituł itp. Również pierwszy kopista z przełomu XVI-XVII w., ojciec Szymon Milecki, zaprezentował zarówno akta typu opisów nazwanych cudami, jak i właściwe dokumenty bezpośrednio związane z instytucją zakonu i jego kościelnymi funkcjami.

Dość nieoczekiwany zwrot w zainteresowaniach kopistów nastąpił dopiero w pierwszych latach XVII stulecia, kiedy to prokuratorzy spraw, zagubieni w nieznajomości dawnych przywilejów, skwapliwie zaczęli je gromadzić i spisywać w kopiarze. Zrodziły się teraz nowe kodeksy, chociaż już w połowie XVI w. skryptoria zamierały pod naciskiem wypierających je oficyn drukarskich.

Kopiarze stanowią niebagatelny wkład w całą spuściznę piśmienniczą XVII w., tak polską w ogóle, jak i paulińską w szczególności. Paulińskie kopiarze — te z okresu średniowiecza, renesansu i czasów nowożytnych — tkwią integralnie w zespołach dzieł literatury i sztuki. Ich wartość źródłowa daje im pozycję pomnikową wśród znanych polskich monumentów, a szereg twórców można ulokować w kręgu doskonałych niegdyś skrybów i ich skryptoriów. Wartość tych dzieł godna jest szczególnej uwagi z tego także względu, że niektórzy spisywali je prawdopodobnie bez presji lub dyktanda z zewnątrz, bez konieczności tuszowania lub wybielania spraw, a tylko ze świadomym dążeniem, by potomnym przekazać pełną dokumentację faktów. Nie jest też im obca krytyczna ocena i lapidarne wnioski na przyszłość. Kopiarze te są przykładem swoistej oceny rzeczywistości tamtych czasów, bez apoteozy czy prób wybielania spraw niekorzystnych dla zakonu. Są one tym samym przykładem zakonnej kultury prowadzenia kancelarii i archiwum oraz właściwego zabezpieczenia akt przed zagubieniem. Kodeksy XVII-wiecznych paulinów różnią się od innych prostotą i kulturą pisma, umiejętnym szafowaniem ozdobami i aparatem informacyjnym. Wolne są także od naleciałości epoki baroku.

Na koniec autor rozprawy rzuca jeszcze kilka myśli o wieku XVIII. Stwierdza więc, że paulińska spuścizna kopiarzowa zdradza oznaki wyraźnej dekadencji już z

końcem XVII w. Dekadencja ta jest oczywista właśnie w XVIII w., kiedy nieraz te same kodeksy stawały się kronikami domów, księgami wpisów inwentarzy dóbr, sprzętów czy luźnych uwag. Powstałe wtedy nowe kopiarze nie nawiązywały w niczym do przeszłości. Spisane na kilku zaledwie stronach, pospiesznie i chaotycznie, nie posiadały już żadnych uwag informacyjnych. Co więcej — przy sporządzaniu rękopisów dla obrony dóbr przed rękami zaborców, sprawa precyzyjnego i artystycznego oddania tekstów nie wchodziła już w rachubę. Ale i one stanowią źródło historyczne, chociaż z omówionym w pracy zespołem nie można ich nawet porównywać.

1974/75

4. O. Zenon Pięta OFMConv. *Dzieje polskich klarysek pod zaborami 1772-1815*. Maszynopis. Lublin 1975 ss. 400+2 mapy. Promotor: ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor. Recenzenci: ks. prof. dr hab. Hieronim Eugeniusz Wyczawski (ATK), ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Zakonami interesowano się zawsze, a i obecnie są one przedmiotem licznych badań zarówno pojedynczych naukowców, jak i całych instytutów. Rozprawa doktorska Zenona Pięty OFMConv poświęcona jest polskim klaryskom pod zaborami w latach 1772-1815. Przed I rozbiorem Rzeczypospolitej polskie klaryski posiadały 7 konwentów: Stary Sącz, Gniezno, Kraków, Śrem, Kalisz, Chęciny i Zamość. W wyniku trzech rozbiorów Polski klasztory klarysek przechodziły stopniowo pod zabór austriacki i pruski. W omawianym czasie nie było klarysek w zaborze rosyjskim. W pracy zatem uwzględniono 2 zabory: austriacki i pruski. Klasztory klarysek przechodziły pod nie sukcesywnie, a przez pewien czas istniały one równoległe w Rzeczypospolitej i poza jej granicami. Praca obejmuje klasztory klarysek od momentu, kiedy znalazły się w granicach Prus i Austrii. Uwzględniono również klaryski w Księstwie Warszawskim, chociaż nie zaznaczono tego wyraźnie w tytule. Księstwo Warszawskie było tworem przejściowym, a jego polityka w stosunku do zakonów była podobna do polityki państw zaborczych. Sytuacja zewnętrzna zakonów nie polepszyła się, co również nie zmieniło sytuacji wewnętrznej w klasztorach.

Chronologicznie praca obejmuje zatem lata 1772-1815, a więc okres od I rozbioru Polski do Kongresu Wiedeńskiego, w wyniku którego dokonano nowego podziału ziem polskich, co w konsekwencji pociągnęło za sobą przejście niektórych klasztorów pod inne zabory. Był to okres ciągłych przemian, wojen, przesunięć granic państwowych. Pewna stabilizacja nastąpiła po 1815 r. Autor rozprawy stawia pytanie, jak właśnie w tym niespokojnym czasie potoczyły się losy polskich klarysek. Był to bowiem niejako pierwszy etap dziejów klarysek pod zaborami, przedzielony na krótko czasami Księstwa Warszawskiego. Po 1815 r. nastąpił etap drugi.

Ponadto ograniczenie tematu do lat 1772-1815 spowodowane było częściowym, a dokładnym wykorzystaniem podstawy źródłowej. Źródła archiwalne, które w miarę zbliżania się do naszych czasów zwiększają się ilościowo. Zajęcie się szerszym okresem czasu, np. latami 1772-1918, narzuciłoby konieczność przebadania ogromnego zasobu źródeł, które praktycznie nie mogłyby być w całości wykorzystane w pracy. Należałoby dokonać wtedy selekcji, a tym samym pominąć mniej ważne źródła. Mając do wyboru dwie możliwości, autor wolał ograniczyć zakres pracy pod względem czasowym, a za to przebadać i dokładnie wykorzystać zachowane do tego okresu źródła. Następny okres, po 1815 r., może być przedmiotem dalszych badań.

Podjęcie prezentowanego tematu uzasadnia autor przede wszystkim brakiem opracowania dziejów franciszkanek i klarysek polskich pod zaborami. Tę lukę starają się uzupełnić właśnie franciszkańscy historycy

Postawiony problem pracy rozwiązano na podstawie źródeł i literatury przedmiotu. Przeważają źródła rękopiśmienne, zachowane w różnych archiwach kościelnych i państwowych oraz bibliotekach. W wyniku kwerendy wykorzystano i przebadano materiały źródłowe w następujących archiwach kościelnych i państwowych oraz bibliotekach. W wyniku kwerendy wykorzystano i przebadano materiały źródłowe w następujących archiwach kościelnych: Archidiecezjalne Archiwum w Gnieźnie, Archidiecezjalne Archiwum w Poznaniu, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Diecezjalne w Przemyślu i Archiwum Diecezjalne w Tarnowie. Poza archiwami diecezjalnymi wiele materiału źródłowego znajduje się w archiwach zakonnych, w tym wypadku w Archiwum Franciszkanów w Krakowie. Najwięcej oczywiście źródeł rękopiśmiennych zachowało się w samych klasztorach klarysek, mianowicie w Krakowie i Starym Sączu. Wiele materiału źródłowego zachowało się także w archiwach państwowych: WAP w Krakowie Oddział na Wawelu, WAP w Lublinie i WAP w Poznaniu. Znalazły się również odnośne materiały w Bibliotece PAN w Krakowie oraz w Bibliotece i Archiwum Czartoryskich. Autor wymienił tylko te archiwa kościelne i państwowe, w których rzeczywiście znalazł potrzebne mu materiały rękopiśmienne, dotyczące zakresu i tematu jego pracy. Nie wymieniał pozostałych instytucji, których zasoby wprawdzie przebadał, ale nie natrafił tam na odpowiednie materiały.

Źródła drukowane klarysek są nieliczne. Ponieważ najczęściej interesowano się dotąd klasztorem klarysek w Starym Sączu, dlatego też wydrukowano kilka źródeł dotyczących tego klasztoru.

Nie ukazała się też dotąd żadna praca, która zajmowałaby się całościowo dziejami klarysek pod zaborami. Zajmowano się wprawdzie poszczególnymi zagadnieniami, czy też poszczególnymi klasztorami klarysek, ale nie zdołano dotąd opracować szerszej syntezy. I znowu najczęściej pisano na temat klarysek ze Starego Sącza (m.in. W. Bazieliach opracował bibliotekę klarysek starosądeckich). Najbogatsza literatura powstała natomiast na temat błogosławionych klarysek i ich kultu: Jolanty, Salomei i Kingi. W pracy uwzględnił autor również literaturę pomocniczą

która pozwoliła rozważać dzieje klarysek na szerszym tle politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym.

Autor posługiwał się metodami indukcyjną i dedukcyjną, które w metodologii historii nazywa się metodami bezpośrednią i pośrednią ustalania faktów. Korzystał on również z metody statystycznej przy omawianiu takich zagadnień jak: liczba klarysek w poszczególnych klasztorach i ich wiek, stan finansowy konwentów, czy inne tematy, które dało się ująć liczbowo. Ustalone fakty starał się wyjaśnić poprzez ich genezę i przyczyny. Omawiając i badając poszczególne zagadnienia kierował się kryterium rzeczowym, uwzględniając również kryterium chronologiczne i geograficzne.

Szczegółowe wyniki badań zebrane razem tworzą pewnego rodzaju syntezę, chociaż autor nie chce rościć sobie pretensji do dokonania syntezy doskonałej. Jest to po prostu pierwsza próba ujęcia poruszanego zagadnienia w taki właśnie sposób. Podstawa źródłowa wpłynęła na to, że omówiono takie a nie inne aspekty dziejów klarysek. Brak monografii poszczególnych klasztorów, które zazwyczaj są podstawą syntez, uzupełniono bezpośrednimi badaniami źródeł. Autor zdaje sobie sprawę z faktu, że napisanie monografii na temat niektórych klasztorów klarysek jest obecnie rzeczą niemożliwą, ponieważ źródła archiwalne uległy zniszczeniu.

Praca składa się z 6 rozdziałów. Rozdział I omawia sytuację polityczno-gospodarczą i jej stosunki w odniesieniu do klarysek, mianowicie kasaty klasztorów i sekularyzację dóbr. Rozdział II zajmuje się organizacją wewnętrzną władzy w klasztorze, wypływającej z autonomii konwentów, oraz zależnością klarysek od władzy zewnętrznej, a mianowicie od biskupa lokalnego czy prowincjała franciszkańskiego. Rozdział III omawia społeczność klasztorną, a więc przyjęcie kandydatek do społeczności zakonnej, liczbę i wiek zakonnice, społeczne i narodowe pochodzenie klarysek. Rozdział IV został poświęcony życiu wewnętrznemu, a omówiono w nim takie zagadnienia jak: podstawa i źródła duchowości polskich klarysek, formacja duchowo-zakonna, przejawy duchowości oraz obserwacja zakonna. Rozdział V porusza sprawy życia kulturalnego, a w szczególności temat archiwów, bibliotek, piśmiennictwa, architektury i sztuki sakralnej oraz muzyki i śpiewu kościelnego. Rozdział VI omawia działalność religijno-społeczną, a mianowicie podtrzymywanie i szerzenie kultu błogosławionych klarysek polskich, prowadzenie szkół dla dziewcząt oraz inne formy działalności kościelnej i przejawy działalności patriotycznej. W ten sposób skonstruowana praca próbuje odpowiedzieć na pytanie: jak potoczyły się dzieje polskich klarysek pod zaborami w latach 1772-1815.

Okazuje się, że odpowiedzi na powyższe pytanie nie da się zamknąć w jednym zdaniu, a wniosków nasunęło się wiele. Omawiany okres charakteryzował się nieprzychylnym nastawieniem rządów zaborczych do zakonów. Dowodem tego była sekularyzacja dóbr klasztornych (które stanowiły podstawę utrzymania konwentów) i wprowadzenie pensji państwowych. Wyrazem nieprzychylnego nastawienia władz państwowych do zakonów była również kasata klasztorów. Poza dwoma klasztorami (Kraków i Chęciny), które pozostawały w granicach Rzeczypospolitej do końca

jej istnienia, klaryski utraciły w ten sposób swoje majątki ziemskie. Kiedy znalazły się wreszcie w zaborze austriackim, nasilenie reform józefińskich utraciło już na sile. Klaryski w wyniku kasat utraciły klasztory w Zamościu i Kaliszu. Władze świeckie dążyły do podporządkowania sobie klasztorów, ograniczały działalność zakonów, ingerowały w ich wewnętrzne sprawy, zatwierdzały przełożonych i przełożone klasztorów, dążyły do ograniczenia życia zakonnego przez stwarzanie trudności w przyjmowaniu kandydatek, podwyższenie wymaganego wieku do złożenia profesji i egzaminy kandydatek. Te ostatnie pociągnięcia okazały się fatalne w skutkach, ponieważ klasztory wyludniały. Podważenie bazy materialnej klasztorów wpłynęło na zubożenie konwentów i zahamowanie niektórych dziedzin działalności oraz życia kulturalnego, jak np. sztuki sakralnej i budownictwa. Tego rodzaju polityka rządów Austrii i Prus wobec zakonów odbiła się również na klaryskach, chociaż same klasztory istniały dalej i były wewnętrznie zorganizowane.

Ogólnie należy stwierdzić, że lata 1772-1815 były ciężkim okresem w dziejach klarysek. Warunki polityczne nie sprzyjały rozwojowi życia zakonnego. Klasztory nastawiały się na przetrwanie, spodziewając się zmiany na lepsze w przyszłości. Długo jednak musiały czekać na tę chwilę. Niektóre klasztory klarysek w latach następnych uległy kasacie, a inne wymarły. Za pozytywne zmiany należy uznać niewątpliwie podjęcie się przez klaryski starosądeckie i krakowskie prowadzenia szkół dla dziewcząt. Klaryski miały zasługi dla kultury polskiej przez przechowywanie i troskę o stare rękopisy i dokumenty, dotyczące nie tylko samych klasztorów ale i historii naszego państwa i narodu. Mimo trudności finansowych zakonnice chroniły przed zniszczeniem stare zabytki sztuki sakralnej, sięgające niekiedy czasów średniowiecza. W ich klasztorach — w obliczu germanizacji — podtrzymywano język polski i śpiew religijny. W klasztorach dawały się też zauważyć objawy ducha patriotycznego, który wtedy się budził i szerzył w narodzie.

Wyniki pracy zgadzają się na ogół z powszechnie przyjętą w historiografii kościelnej tezą o nieprzychylnym nastawieniu władz zaborczych w stosunku do zakonów, a w tym konkretnym przypadku — w stosunku do klarysek. Teza natomiast o upadku życia zakonnego w tym czasie, nie w każdym szczególe może być odnoszona także do klarysek. Mimo trudności klaryski starały się bowiem zachować odpowiedni poziom życia zakonnego, chociaż ogólnie trzeba stwierdzić, że nie był to okres rozwoju zakonu. W niektórych dziedzinach zaznaczył się wręcz regres, bo zmniejszyła się np. liczba zakonnice i ilość klasztorów, zmniejszył się napływ nowych kandydatek itd. Za pozytywne objawy należy uznać przywiązanie klarysek do zakonu i swoich klasztorów oraz włączanie się w służbę dla społeczeństwa i spraw ogólnonarodowych.

W związku z przeprowadzonymi badaniami wysuwa autor pewne postulaty badawcze na przyszłość. Bardzo celowe wydają się prace na temat archiwów w klasztorach klarysek. Zachowało się np. stare i bogate archiwum klarysek krakowskich, sięgające początkami XIII w. Zasobne jest również dawne archiwum klarysek gnieźnieńskich. Badania nad nimi mogłyby znacznie poszerzyć naszą

wiedzę o archiwach kościelnych. Z kolei badania nad białotkami — w tym wypadku nad zachowaną biblioteką klarysek krakowskich — mogłyby wnieść jakieś nowe elementy wiedzy o roli i znaczeniu bibliotek w żeńskich klasztorach kontemplacyjnych. W dalszym ciągu pozostaje do zbadania problem duchowości polskich klarysek. Dokładniejszego opracowania wymagałyby dzieje pobeatyfikacyjnego kultu błogosławionej Salomei — i to zarówno w klasztorze klarysek krakowskich jak i poza nim, co wzbogaciłoby hagiografię polską. Do wykorzystania pozostają w dalszym ciągu także materiały dotyczące spraw gospodarczych.

1976/77

5. Ks. Ludwik Królik. *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku**. Maszynopis. Lublin 1977 ss. LXXVIII+476+6 aneksów+3 mapy. Promotor: ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor. Recenzenci: prof. dr hab. Janusz Tazbir, ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Praca stanowi monografię organizacji jednej diecezji, niesłychanie rozległej terytorialnie, bo obejmującej Wołyń, Braclawszczyznę, część Polesia (okręg brzeski), Podlasie. Ramy pracy (od XVI do XVIII w.) wyznaczyły zasadniczo zachowane archiwalia oficjałatu janowskiego — wzięto również pod uwagę ważne momenty w dziejach diecezji, jak np. jej reorganizację po 3 rozbiórce Polski.

Do pracy wykorzystano dość obficie zachowane źródła archiwalne, od drugiej połowy XV do początków XIX w., dotyczące tej diecezji, a znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach. Przede wszystkim należy tu wspomnieć o aktach oficjałatu janowskiego i aktach czynności biskupów łuckich i brzeskich. Oprócz akt oficjałatu janowskiego przejrzano do pracy akta wizytacji z XVII i XVIII w. oraz procesy informacyjne o biskupach łuckich i brzeskich, będące w posiadaniu Ośrodka ABMK przy KUL-u. Ponadto uwzględniono relacje biskupów łuckich i brzeskich wysyłane do Rzymu z XVII i XVIII w. Zmikrofilmowane relacje znajdują się w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce przy KUL-u. Ważną podstawę źródłową rozprawy stanowią źródła drukowane, a wśród nich drukowane statuty synodów, rejestry poborowe, wydawnictwa archiwaliów watykańskich. Dotychczasowe wysiłki uczonych koncentrowały się wokół wybranych zagadnień z dziejów omawianej diecezji lub podawały bardzo ogólne wiadomości o diecezji łuckiej. Do tego rodzaju prac przyczynkarskich należą rozprawy i artykuły Franciszka Symona, Marka Giżyckiego, Józefa Pruszkowskiego, czy też w związku z zakonami odpowiednie opracowania. Zwraca uwagę brak opracowania całości bogatej problematyki organizacji diecezji i to zarówno w aspekcie organizacji terytorialnej, jak też instytucji centralnych diecezji czy parafialnych.

Rozprawa obejmuje 5 rozdziałów. Jej plan oparty został na schemacie organizacji diecezji polskich. Rozdział I omawia podstawy prawne diecezji, a więc

początki biskupstwa, terytorium i granice diecezji, uposażenie, przynależność metropolitalna, stolice diecezji i rezydencje biskupów, urząd biskupa ordynariusza — uprawnienia specjalne i przywileje oraz stosunki ze Stolicą Apostolską. Rozdział II został poświęcony centralnym urządóm i instytucjom diecezjalnym. Znalazły się tutaj takie zagadnienia, jak: dwór biskupi, kuria i kancelaria zadworna, wikariaty i oficjałaty generalne, urząd biskupa pomocniczego — sufraganaty okręgowe, synody diecezjalne, kapituła katedralna, kolegiaty i kapituły kolegiackie, seminaria duchowne, kolegia kleru katedralnego i kolegia kleru kolegiackiego. Treść rozdziału III stanowi organizacja terytorialna diecezji. Rozdział omawia następujące sprawy: archidiakonaty i prepozytura okręgowa, oficjałaty okręgowe, dekanaty, sieć parafialna, prepozytury parafialne i mansjonarie, kościoły nieparafialne i kaplice, miejsca pielgrzymkowe oraz kolonie akademickie. W rozdziale IV zaprezentowano instytucje parafialne: szkoły, szpitale, bractwa, kapelanie i promotorie brackie oraz altarie. Rozdział ostatni omawia liczne na terenie diecezji klasztory. Spośród nich należy wymienić: opactwa i klasztory mnisze, zakony żebracze, klasztory i kolegia jezuickie, inne zakony męskie, kongregacje zakonne oraz zakony i zgromadzenia żeńskie. Dysertację uzupełniają dodatki źródłowe oraz mapy, które ilustrują wyniki rozprawy z zakresu organizacji diecezji.

W 5 rozdziałach pracy została przedstawiona organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej. Cała rozprawa stanowi *novum*, bowiem nie było w dotychczasowych opracowaniach całościowego ujęcia struktury organizacyjnej diecezji. Na podstawie źródeł pokazuje ogromne bogactwo strukturalne i częściowo funkcjonalne diecezji. Instytucje diecezjalne i organizacja terytorialna były wystarczająco rozbudowane; w parafiach istniały liczne instytucje organizujące życie wiernych; gęsta była sieć klasztorów.

Niektóre zagadnienia zostały przedstawione na podstawie odkrytych dokumentów. Jednym z nich jest sieć parafii — wykaz dekanatów i parafii diecezji łuckiej i brzeskiej z 1604 r. został w rękopisie zatytułowany *Ecclesiae parochiales dioecesis Luceoriensis*. Wykaz ten podaje nazwy dekanatów oraz wylicza parafie na Wołyniu i Ukrainie oraz na Podlasiu. W świetle wykazu na Podlasiu i w okręgu brzeskim było 100 parafii i 2 kaplice, a na Wołyniu i Braclawszczyźnie 64 parafie i 28 kaplic. Wspomnieć tu należy o tym, iż w statutach synodu łuckiego z 1726 r. zachowała się informacja o sporządzeniu w 1604 r. z polecenia bpa Marcina Szyszkowskiego sieci parafii całej diecezji. Dlatego odnalezienie tego wykazu w rękopisie z lat 1604-1607 ma dużą wartość. Wiadomość powyższa zasługuje na tym większą uwagę, że do tej pory uważano informację tegoż synodu za nieścisłą z racji braku potwierdzenia w źródłach.

Pierwsze statuty łuckiej kapituły katedralnej pochodzą z 1591 r. Z racji braku materiałów źródłowych, trudno dziś ustalić, jaka była ich treść. Po reorganizacji łuckiej kapituły katedralnej, w czasie generalnego posiedzenia kapituły 21 XI 1606 r. zostały uchwalone nowe statuty, które odnalazł autor niniejszej pracy. Były one wpisane w akta oficjałatu janowskiego z lat 1604-1607. To cenne odkrycie nabiera

tym większej wartości, ponieważ nie było dotąd znane polskiej nauce. Nowe statuty łuckiej kapituły katedralnej z 1606 r. omawiają precedencję poszczególnych prałatów i kanoników w stallach, czas odprawiania posiedzeń, sposób obchodzenia rocznic zmarłych członków kapituły, wspólną kasę, kwestię wyboru sędziów trybunalskich, problem rozwiązywania rozmaitych sporów wśród członków kapituły i zagadnienie tajemnic kapituły.

Na podstawie przeprowadzonej przez autora niniejszej pracy kwerendy archiwalnej, udało się odkryć nie znane relacje biskupów łuckich i brzeskich wysyłane do Rzymu. Relacje te były ingrosowane do ksiąg oficjałatu janowskiego bądź do akt czynności biskupów. Znalaziono więc sprawozdania o stanie diecezji z lat 1630, 1658, 1701 i 1757. Relacja z 1757 r. nie znana była badaczom.

Natrafiono również w źródłach na adnotacje dotyczące 3 synodów łuckich. Pierwsza tego rodzaju informacja odnosi się do synodu odprawionego w Łucku dnia 21-22 II 1546 r. za pontyfikatu bpa Jerzego Chwalczewskiego. Na synodzie tym była obecna kapituła oraz duchowieństwo. Wspomniany synod zajmował się dyscypliną kościelną, a nade wszystko potępił wykroczenia plebanów z Międzyrzecza, Ruskowa i Bociek. O powyższym synodzie nie wspomina J. Sawicki (*Concilia Poloniae. T. 3. Synody diecezji łuckiej i ich statuty. Warszawa 1949*).

Następna wiadomość o łuckim synodzie diecezjalnym pochodzi z czasów bpa Waleriana Protasewicza-Suszkowskiego (1550-1555). Był to synod odprawiony w Janowie Podlaskim w dniach 22-24 IV 1554 r. Na synodzie tym wydano m.in. dekret potępiający heretyków: Szymona z Proszowic, kaznodzieję Mikołaja Radziwiłła, Hieronima Piekarskiego, proboszcza Białej oraz Walentyna Duszę (Anima). Dokument ten znalaziono w całości ingrosowany w akta oficjałatu janowskiego. J. Sawicki wspomina jedynie o fakcie odbycia synodu, lecz nie zna sentencji potępiającej w całości. Wymieniony dekret oraz zachowany list bpa Protasewicza do kleru i ludu z 1554 r. o wiele bardziej wzbogaca informację J. Sawickiego. Treść zarówno dekretu, jak i listu bpa Protasewicza dotyczyła czystości wiary oraz nauki Lutra, która była niezgodna z Ewangelią.

Trzecia informacja źródłowa o synodzie łuckim pochodzi również z akt oficjałatu janowskiego z lat 1628-1632 i odnosi się do synodu z 1628 r. Wiadomość o łuckim synodzie diecezjalnym odprawionym przez bpa Achacego Grochowskiego (1628-1633) 10 V 1628 r. w Janowie Podlaskim podaje J. Sawicki. Autor ten powołuje się na Chodyńskiego, Woźnickiego i Podlasiaka. Ponieważ *Zbiór Żórawskiego* nie podał ani jednego fragmentu statutów tego synodu, przeto — konstatuje Sawicki — synod ten w ogóle nie uchwalił żadnych statutów, a jedynie ograniczył się do wyboru posłów na synod prowincjonalny do Piotrkowa. To prawda, że na synodzie łuckim wybrano posłów na synod prowincjonalny do Piotrkowa, ale również jest prawdą, że oprócz tego ułożono instrukcję dla tychże posłów. Instrukcja ta — bardzo ciekawa — zawierała propozycje kapituły, dziekanów oraz postulatory kleru. Chodziło w niej m.in. o udostępnienie proboszczom katechizmu w języku polskim i o troskę, by proboszczowie prowadzili życie zgodne z *Pastoralną* bpa B. Ma-

ciejowskiego. Instrukcja zawierała też petycję o unormowanie władzy kapituły w czasie „sede vacante”. W związku z tym postawiono problem, czy można wtedy zmieniać decyzje zmarłego ordynariusza. Wysunięto także w instrukcji prośbę do Stolicy Apostolskiej o udzielenie wszystkim biskupom władzy uwalniania od herezji. Zwrócono się także do zakonników, by przy okazji spowiadania szlachty przypominali o obowiązku zwrotu dziesięciny. Poruszono wreszcie zagadnienie „subsidium charitativum”. Na treść postulatów kleru diecezji łuckiej i brzeskiej składał się duży wachlarz spraw. Między innymi złożono prośbę o przedłużenie okresu spowiedzi wielkanocnej — jako przyczynę podano roztopy wiosenne, a w związku z tym utrudniony dostęp do kościoła parafialnego. Proszono także o udostępnienie duszpasterzom ksiąg antyfonarzy, psalterzy, graduałów i agend. Poruszono również kwestię nauki dla przyszłych organistów.

Osiągnięciem obecnego opracowania jest nieznaną badaczom prepozytura okręgowa w Brześciu Litewskim. Warto tu nadmienić, że podobne prepozytury, jako jednostki terytorialnej organizacji wewnętrzno-diecezjalnej, występowały tylko w biskupstwie krakowskim. Jedną z przyczyn, która zadecydowała o powstaniu prepozytury brzeskiej była kwestia uposażenia prebendy prepozyta. Już na generalnym posiedzeniu kapituły 1 IX 1601 r. podjęto decyzję, ażeby na wzór innych katedr utworzyć w łuckiej kapitule katedralnej godność prepozyta. Powstał jednak problem uposażenia tej godności. Po długich naradach postanowiono przeznaczyć na uposażenie prepozytury bogate beneficjum parafialne w Brześciu Litewskim. Ponieważ uposażenie nowej prebendy w kapitule katedralnej znajdowało się w Brześciu, przeto godność prepozyta otrzymała nazwę „Praepositura Luceo-riensis et Brestensis”

Z chwilą erekcji prepozytury katedralnej, prepozyt otrzymał szerokie uprawnienia jurysdykcyjne kosztem archidiakona łuckiego. Przekazano mu prawo wizytowania parafii położonych w województwie brzeskim z wyjątkiem parafii w Janowie na Podlasiu, Stawach i Brześciu. Wizytacje takie dotychczas odbywał archidiakon. Oprócz zarządu parafią w Brześciu i jej duszpasterstwa prepozyt otrzymał prawo prezenty kandydata na wiceprepozyta w Brześciu. Mógł również prepozyt odbywać zebrania dekanalne z powierzonym jego pieczy duchowieństwem.

Uprawnienia i przywileje prepozyta tworzyły prepozyturę brzeską jako okręg administracyjny. Sam prepozyt posiadał pierwszą godność po biskupie. W 1721 r. prepozytura brzeska została przekształcona w archidiakoniat brzeski.

Poruszone w tej pracy zagadnienia wyczerpują najważniejszą problematykę związaną z organizacją diecezjalną. Dla wielu jednak problemów nie można było znaleźć adekwatnego rozwiązania lub też nie można ich było dokładniej przeanalizować. Z powodu szczątkowych tylko źródeł trzeba było sondażowo potraktować badania nad początkami diecezji, dworem biskupim, kapitułą katedralną czy siecią parafialną na Wołyniu i Braclawszczyźnie. Zagadnieniem wymagającym głębszej analizy i odkrycia lub dostępu do nowych źródeł jest kwestia wikariatu i oficjałatu generalnego w Łucku lub oficjałatu okręgowego dla Braclawszczyzny.

6. Ks. Anastazy Nadolny. *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965**. Maszynopis. Lublin 1977 ss. 375. Promotor: ks. doc. dr hab. Zygmunt Zieliński. Recenzenci: doc. dr hab. Stanisław Nawrocki (UAM), dr hab. Czesław Bloch.

W wyniku II wojny światowej, a zwłaszcza polityki ludnościowej okupanta hitlerowskiego (roboty przymusowe, obozy koncentracyjne i jenieckie, wcielenia do armii niemieckiej, domy dziecka itp.) na terenie byłej Rzeszy w chwili zakończenia działań wojennych w maju 1945 r. znalazło się około 2,5 mln ludności polskiej — w tym ponad 100 tys. dzieci i młodzieży do lat 18 oraz blisko 900 księży. Zaistniała sytuacja, trudności natury technicznej i politycznej zmusiły większość przymusowych wysiedleńców (bo tak ich nazywano — Displaced Persons) do czasowego pozostania na terenie Niemiec podzielonych na 3 strefy okupacyjne. W zasadzie nikt z nich na dłużej nie pragnął pozostać tam, gdzie znaleźli się wbrew własnej woli, chociaż też nie wszyscy decydowali się na powrót.

W oczekiwaniu na zorganizowaną repatriację lub emigrację ludność wysiedleńczą zgromadzono w obozach o charakterze międzynarodowym lub czysto polskim (te ostatnie nazywano Ośrodkami Polskimi). Niewielka ilość ludności zamieszkała prywatnie poza obozami. Ludziom tym trzeba było zapewnić nie tylko podstawowe warunki materialne, lecz także zorganizować życie społeczne, kulturalne, oświatowe oraz opiekę religijną. W tych wyjątkowych warunkach szczególna rola przypadła nauczycielstwu i duchowieństwu. Szkoły polskie powstały we wszystkich skupiskach polskich, również w większości z nich księża zorganizowali duszpasterstwo.

Pracę niniejszą oparto głównie na źródłach Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech (Frankfurt n. Menem) i prasie polskiej wychodzącej w Niemczech. Wykorzystano ponadto zasoby Archiwum Akt Nowych w Warszawie, informacje uzyskane od byłych i obecnych duszpasterzy polskich w Niemczech oraz opracowania dotyczące tego zagadnienia.

Spośród szerokiego wachlarza problemów, jakie nurtowały Polonię na terenie Niemiec Zachodnich po klęsce hitleryzmu, wybrano jedną z najbardziej absorbujących księży polskich spraw — opiekę religijną nad dziećmi i młodzieżą wraz z towarzyszącą jej ogólnowychowawczą aktywnością kleru polskiego. Określenie „opieka duszpasterska” należy tu rozumieć w bardzo szerokim znaczeniu. Działalność księży nie ograniczała się bowiem tylko do duszpasterstwa w ścisłym znaczeniu, lecz objęła wszystkie dziedziny życia i potrzeb wysiedleńców: szkołę, organizacje, działalność społeczną, kulturalno-oświatową, charytatywną itp.

Rozprawa została podzielona, oprócz wstępu, zakończenia i załączników, na trzy rozdziały: 1. Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec (a. sytuacja ludności; b. Polska organizacja kościelna); 2. Szkolne formy opieki duszpasterskiej; 3. parafialne formy duszpasterstwa.

* Streszczenie przygotowane przez autora rozprawy.

Ludność polską znajdującą się w Niemczech po zakończeniu wojny można podzielić na trzy grupy: 1. stara emigracja zarobkowa sprzed 1939 r.; 2. przymusowo wysiedleni do Rzeszy w latach 1939-1945; 3. ci, którzy przybyli na teren Niemiec po zakończeniu wojny. Dzieci w większości były wraz z rodzicami. Prócz tego znalazło się tam kilka tysięcy dzieci zrabowanych rodzinom pozostającym w Polsce oraz sierot przeznaczonych na zgermanizowanie. Wśród młodzieży najliczniejszą grupę stanowili dziewczęta i chłopcy wywiezieni na przymusowe roboty, następnie młodzież wywieziona po powstaniu warszawskim, młodzież z AK, z obozów koncentracyjnych oraz ta, która przybyła z kraju po zakończeniu działań wojennych. Liczba ludności polskiej w Niemczech stopniowo zmniejszyła się wskutek repatriacji i emigracji, by po 1953 r. ustalić się na ok. 130 tys. (52 tys. powojennej i 80 tys. starej emigracji).

Po klęsce Rzeszy najwyższą władzę w Niemczech przejęły 4 mocarstwa sojusznicze. Działalność administracyjną koordynowała Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie. Opiekę nad sprawami bytowymi wysiedleńców przejęła organizacja opiekuńcza UNRRA, a od 30 VI 1947 r. Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców IRO. Z chwilą utworzenia w 1949 r. Republiki Federalnej Niemiec wysiedleńcy przeszli pod zarząd państwa zachodnioniemieckiego, a ich samych przeniesiono do nowo budowanych osiedli. Sytuację prawną wysiedleńców w RFN uregulowała ogłoszona 25 IV 1951 r. *Ustawa o stanie prawnym wysiedleńców na terenie RFN*, która gwarantowała im daleko idące równouprawnienia z obywatelami kraju.

Na czele polskiego duszpasterstwa stanął bp Józef Gawlina mianowany przez Stolicę Apostolską ordynariuszem dla Polaków w Niemczech. Dla lepszej koordynacji duszpasterstwa powołał on kurię biskupią, która w jego imieniu kierowała duszpasterstwem polskim, a teren Niemiec podzielono na dekanaty i „parafie” wychodźcze.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych we wszystkich skupiskach polskich na terenie zachodnich stref okupacyjnych zorganizowano polskie szkolnictwo. Czas oczekiwania na repatriację wykorzystywano na nadrobienie zaległości w nauce. Na czele szkolnictwa stanęła Centrala Szkolnictwa Polskiego w Niemczech. Po jej rozwiązaniu w sierpniu 1946 r. w szkolnictwie nastąpił rozłam i powstały 2 organizacje naczelne: Dział Oświaty i Kultury przy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie oraz Centralny Komitet dla Spraw Szkolnych i Oświatowych. Do tego ostatniego przystąpiło ok. 90% nauczycieli. Od 1953 r. sprawy szkolne przejęło Zjednoczenie Polskich Uchodźców, a od 1956 r. Komisja Oświatowa przy ZPU. Oprócz powyższej organizacji na terenie Niemiec Zachodnich istnieje szkolnictwo parafialne prowadzone przez niektórych duszpasterzy oraz szkoły i kursy przedmiotów ojczystych utrzymywane przez Związek Polaków w Niemczech, Związek Polaków „Zgoda” i inne organizacje.

Dla spraw koordynacji katechizacji kuria biskupia powołała Inspektorat Nauki Religii dla Szkół Polskich w Niemczech. Kierował nim ks. mgr Paweł Kajka.

Inspektorat wchodził w skład Centrali Szkolnictwa jako Wydział Wychowania Religijnego, a następnie ściśle współpracował z Centralnym Komitetem dla Spraw Szkolnych i Oświatowych.

Księża nie ograniczali się tylko do katechezy, lecz w wielu wypadkach byli inicjatorami pracy oświatowej w szkole i w szeregu z nich sprawowali funkcje kierowników oraz nauczycieli przedmiotów pozareligijnych. Na terenie Westfalii od 1946 r. duszpasterstwo prowadzą księża chrystusowcy.

Katechizację szkolną i pozaszkolną w zasadzie prowadzili księża. Jednakże tam, gdzie sami nie mogli objąć wszystkich godzin, z pomocą pospieszyły im siostry zakonne oraz nauczyciele świeccy (ok. 12% uczących). Ci ostatni otrzymywali w tym celu misję kanoniczną.

W chwili zakończenia działań wojennych na terenie 3 zachodnich stref okupacyjnych znajdowało się ok. 100 tys. dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. W okresie okupacji pozbawieni byli oni wszelkiej nauki, dlatego wszyscy oni posiadali ogromne zaległości w nauce i wychowaniu religijnym, wielu stało się wtórnymi analfabetami (ok. 80%), a część młodszych zapomniała nawet języka polskiego. Stąd naukę trzeba było zaczynać od podstaw. Młodzież, podobnie jak wysiedleńcy dorosli, pochodziła z różnych środowisk społecznych — w większości przeważały dzieci chłopskie i robotnicze. Starsza młodzież miała za sobą przejścia obozów koncentracyjnych, ciężką pracę na roli lub w fabrykach, część była po kampanii wojskowej, brała udział w walkach partyzanckich lub powstaniu warszawskim. Jest rzeczą charakterystyczną, że większa część tej młodzieży chętnie i z wielkim zapałem podjęła naukę, aby w jak najkrótszym czasie nadrobić straty spowodowane okresem wojny.

Szkolnictwo polskie w Niemczech przejęło program nauczania z okresu przedwojennego (ustawa sejmowa z 11 III 1932 r.), dostosowując go do nowych, zmienionych warunków. Również w wychowaniu religijnym oparto się na programie przedwojennym. We wszystkich klasach szkoły powszechnej i średniej obowiązywały 2 godziny religii tygodniowo. W realizacji programu szkolnego wielką przeszkodę stanowiło częste przenoszenie ośrodków i ludności. Po 1950 r. dzieci przeszły do szkół niemieckich, natomiast naukę religii w języku polskim pobierały w kaplicy; dotyczyło to zwłaszcza przygotowania do I komunii św. Należy podkreślić, że realizacja programu nauki religii w wielkim stopniu przyczyniła się nie tylko do pogłębienia wiedzy religijnej wśród wychodźców, ale również do zachowania znajomości języka polskiego u dzieci i młodzieży oraz poczucia łączności z ojczyzną rodziców. Ważnym czynnikiem podniesienia nauki religii oraz zachęty do bardziej intensywnej pracy tak dla uczących, jak również dla uczniów były wizytacje lekcji religii. Do wizytacji uprawnieni byli: inspektor nauki religii, księża dziekani, członkowie Centrali Szkolnictwa Polskiego, kierownicy okręgów i obwodów szkolnych oraz kierownicy szkół. Ponadto z okazji kanonicznej wizytacji duszpasterskiej lekcje religii hospitowali bp Gawlina i wikariusz generalny ks. E. Lubowiecki.

W początkowym okresie nauczania z pomocą w postaci podręczników i innej literatury religijnej pośpieszyły polskie ośrodki wydawnicze na emigracji (USA, Anglia, Belgia, Bliski Wschód i in.) oraz Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Pomoc ta była jednakże niewystarczająca w stosunku do potrzeb polskiego duszpasterstwa szkolnego. Sytuacja ta spowodowała rozwinięcie przez księży szerokiej akcji wydawniczej. Duszpasterstwo wydrukowało wszystkie podręczniki do nauki religii dla szkół podstawowych i średnich, Pismo św., szereg modlitewników i śpiewników oraz literatury pomocniczej. Tylko w wydawnictwach kościelnych: Kurii Biskupiej, Inspektoratu Nauki Religii, „Słowa Polskiego — Słowa Katolickiego” i w Wydawnictwie ks. I. Rabsztyna ukazały się w latach 1945-1950 102 tytuły książek o łącznym nakładzie 700 tys. egz., w tym 54 tytuły książek religijnych o nakładzie 470 tys. oraz 5,5 mln druków liturgicznych, obrazków i formularzy. Poza nimi istniało szereg mniejszych wydawnictw. Uczniowie otrzymywali podręczniki bezpłatnie.

Polaków w Niemczech zgromadzono w obozach zwanych Ośrodkami Polskimi. Skupiska te stanowiły równocześnie polskie placówki duszpasterskie — „parafie” wychodźcze. Nie były to parafie w rozumieniu prawa kanonicznego (kan. 216), lecz jedynie placówki, w których spełniano wszystkie posługi parafialne, zaś księża w nich pracujący również nie byli proboszczami w ścisłym znaczeniu, jednakże posiadali wszystkie uprawnienia proboszczowskie. Byli to duszpasterze spełniający funkcję proboszczowską (*munere parochi fungentes*). Inni księża pracowali w charakterze wikariuszów pomocników (*vicarius cooperator*).

Po zorganizowaniu „parafii” (kaplica, biuro parafialne), obok licznych czynności duszpasterskich, jak chrzty, setki ślubów, spowiedzi itp. jednym z pierwszych i głównych zadań była katecheza nie tylko w szkole, lecz także w kaplicy. W tej ostatniej przede wszystkim przygotowywano młodzież do sakramentów św. (spowiedź, komunია św., bierzmowanie), resztę zajęć przejęła katecheza szkolna.

Większość dzieci i młodzieży do 18 roku życia jeszcze nie była przyjęta do sakramentów św., stąd też w początkowym okresie po zakończeniu wojny trzeba było przygotowywać do I komunii św. niemal całą młodzież szkół powszechnych. Siłą rzeczy w okresie tym przygotowywanie odbywało się w tempie przyspieszonym. Sam dzień I komunii św. urządzano bardzo uroczystie. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, mimo iż dzieci uczęszczały do szkół niemieckich, duszpasterze polscy nadal w swych „parafiach” przygotowywali i urządzali uroczyste przyjęcie do sakramentów na sposób polski. W latach pięćdziesiątych niektórzy duszpasterze podjęli bardzo pożyteczną inicjatywę organizowania letnich kolonii religijnych, w czasie których dzieci żyjące w rozproszeniu przygotowywano do I komunii św., w programie uwzględniono również wiadomości o Polsce. Sakramentu bierzmowania udzielali w czasie wizytacji kanonicznych bp J. Gawlina i ks. E. Lubowiecki.

W latach 1945-1951 dzieci i młodzież w niedziele i święta uczestniczyły wspólnie we mszy św. przeznaczonych specjalnie dla nich. W wielu ośrodkach brały udział pod

nadzorem wychowawców, w zwartych szeregach ze sztandarem szkolnym. Ponadto uczestniczyły w nabożeństwach okolicznościowych. W latach czterdziestych przeprowadzano osobne rekolekcje wielkopostne i tridua. Rekolekcje zamknięte dla studentów urządzano corocznie w latach 1948-1950. Opieką duszpasterską objęto również młodzież pozaszkolną. Trzeba zaznaczyć, że był to jeden z trudniejszych problemów duszpasterskich.

Wyniesiony z kraju zwyczaj odbywania pielgrzymek do pewnych centrów kultu religijnego (zwłaszcza maryjnego) Polacy kontynuowali nadal za granicą. Pielgrzymki, obok znaczenia religijnego, spełniały także ważną funkcję narodową — były jakby małymi kongresami polonijnymi. W Niemczech Zachodnich Polacy pielgrzymują do dwóch polskich sanktuariów maryjnych (Hanower i Mannheim) oraz do kilku niemieckich: Neviges i Kaevelar (Westfalia), Maria Buchen (Frankonia), Altötting (Bawaria), Beuron (Badenia i Wirtembergia). W pielgrzymkach uczestniczą dzieci i młodzież zwykle w regionalnych strojach narodowych. Po południu w niektórych ośrodkach odbywają się akademie religijno-patriotyczne z występami dzieci i młodzieży. Ponadto zorganizowano szereg wycieczek o charakterze religijnym i krajoznawczym. W 1960 r. 500-osobowa grupa dzieci i młodzieży brała udział w Kongresie Eucharystycznym w Monachium.

Wraz z utworzeniem duszpasterstwa i szkolnictwa powołano do życia na terenie Niemiec szereg organizacji kościelnych i świeckich, w pracach których angażowała się młodzież. We wszystkich organizacjach, które nawiązywały do wzorów przedwojennych, czynni byli duszpasterze. Szereg organizacji, i to nie tylko religijnych, powstało z inicjatywy duchownych.

Z kościelnych organizacji wypada wymienić: koła ministranckie, istniejące we wszystkich ośrodkach duszpasterskich, Krucjata Eucharystyczna (w 1946 r. kilkanaście kół, w 1952 r. — trzy), koła różańcowe, sodalicje mariańskie (ostatnie 2 rozwiązały się w 1950 r.) oraz kościelne zespoły śpiewacze.

Księża czynnie działali w towarzystwach sportowych „Sokół”, a przede wszystkim w prężnie rozwijającym się harcerstwie. W szeregu ośrodków nawet zrezygnowano z tworzenia organizacji kościelnych, aby nie „rozdrabniać” pracy, a bardziej i wielokierunkowo skoncentrować się na dobrze zorganizowanym harcerstwie. W 1945 r. harcerstwo liczyło 25 tys. członków zrzeszonych w 100 hufcach i 800 drużynach (zuchy, harcerki i harcerze oraz kręgi starszoharcerskie). Po 1951 r. harcerstwo rozwiązało się, jednak ponownie je wskrzeszono w 1957 r. Harcerstwo posiadało zorganizowane własne duszpasterstwo (kapelan główny, kapelani chorągwi, hufców i drużyn). Z publikacji harcerskich na uwagę zasługują: ks. J. Mauersbergera *Prawo harcerskie. Komentarz* (B. m. 1946), *Regulamin księży kapelanów harcerstwa* (Solingen 1947), *Sprawności religijne* (Solingen 1947) oraz prasa harcerska licząca kilkanaście tytułów.

Po zakończeniu działań wojennych znalazło się w Niemczech kilka tysięcy dzieci i młodzieży — sierot, półsierot oraz dzieci siłą oderwanych od rodziców, którzy pozostali w kraju. Niezmiernie ważną rzeczą było odzyskanie wyżej wymienionych

dzieci, szczególnie sierot oraz zorganizowanie nad nimi opieki. Akcji tej podjęły się: Polski Czerwony Krzyż, Polska Misja Wojskowa, Polska Misja Repatriacyjna. W pełni włączyło się do niej polskie duchowieństwo rozciągając nad dziećmi tymi nie tylko opiekę duszpasterską, lecz także starając się o pomoc materialną. Odnalezione dzieci gromadzono w domach dziecka i sierocińcach, skąd je odsyłano do Polski. Opieką duszpasterską, a także materialną księża otoczyli chorych znajdujących się w szpitalach i sanatoriach oraz więźniów polskich w Niemczech.

Wychowawcy i duszpasterze obok nauki zatroszczyli się także o zdrowie fizyczne dzieci i młodzieży. Temu celowi służyły organizowane kolonie letnie. W latach czterdziestych urządzało je szkolnictwo przy współpracy polskich organizacji społecznych. Gdy po 1950 r. zlikwidowano polskie szkoły, zarządzania kolonii podjęło się duszpasterstwo przy współpracy polskiego „Caritasu” Kolonie letnie wykorzystywano nie tylko dla wypoczynku, lecz szczególnie dla pogłębienia znajomości języka polskiego, a także dla nauki religii w języku polskim. Kilkakrotnie przygotowano na nich dzieci do sakramentów św. (I komunii św., bierzmowanie). Od 1953 r. urządza się kolonie w Domu Młodzieży w Carlsbergu. Kolonie z reguły corocznie wizytował wikariusz generalny ks. E. Lubowiecki.

Wyjątkową pozycję w duszpasterstwie dzieci i młodzieży polskiej w RFN posiada Dom Młodzieży Polskiej „Marianum” w Carlsbergu (Nadrenia-Palatynat), nazywany „Małą Polską” Myśl powołania tego rodzaju placówki powstała na początku lat pięćdziesiątych, kiedy przestały funkcjonować polskie szkoły, a wszystkie dzieci i młodzież rozpoczęły naukę w szkołach niemieckich. W 1953 r. wikariusz generalny zakupił parcelę w Carlsbergu, gdzie wybudowano dom z pomieszczeniami mieszkalnymi, salami wykładowymi i kaplicą. Opiekę nad „Marianum” przejęły siostry felicjanki. Stałymi mieszkańcami Domu Młodzieży Polskiej, oprócz sióstr i kapelana, są sieroty, półsieroty oraz dzieci, których rodziców pozbawiono praw opiekuńczych. W latach 1956-1970 w zakładzie przebywało na stałe 270, na koloniach 3809, z katechezy wakacyjnej skorzystało 300, do I komunii św. przygotowano 327 dzieci. Poza tym odbyło się tam szereg kursów i rekolekcji zamkniętych.

Od samego początku z okazji Bożego Narodzenia urządzało się tzw. akcje gwiazdkowe, w których dzieci i młodzież gromadzą się przy żłobku i choince, śpiewają polskie kolędy, wystawiają „jasełka”, rozmawiają po polsku i są obdarowywane prezentami.

Na zakończenie wypada podkreślić, że księża podjęli pracę nad kształceniem i wychowaniem dzieci i młodzieży w trudnych powojennych warunkach, sami w większości schorowani i wyczerpani po przejściach obozowych. Pracę podjęli z wielkim zapałem i dobrze ją wykonali. Niezmiernie ważnymi decyzjami dla polskiego duszpasterstwa w Niemczech okazały się przywileje udzielone przez Stolicę Apostolską (praktycznie uniezależniając to duszpasterstwo od hierarchii niemieckiej). Drugim ważnym czynnikiem była od samego początku dobra strona organizacyjna z własnym biskupem ordynariuszem, kurią biskupią, siecią dekanalną i pa-

rafialną. Wreszcie odnotować trzeba ogromne i bezinteresowne zaangażowanie się księży diecezjalnych i zakonnych. Po 1952 r. nastąpiła względna stabilizacja życia, ale też zmieniły się warunki pracy i trzeba było zastosować metody pracy do nowych warunków i wymagań. Praca szła w dwóch kierunkach: wychowania w wierze oraz w tradycjach polskich i łączności z wszystkim, co polskie. Trzeba też wyraźnie stwierdzić i podkreślić, że w swej pracy księża nie byli sami, obok nauczycieli i działaczy społecznych znaleźli zrozumienie i poparcie ludności.

Szkoła, organizacje, a przede wszystkim polskie duszpasterstwo odgrywały i nadal odgrywają doniosłą rolę w zachowaniu tradycji polskich na terenie RFN. I jeśli obecna Polonia w RFN, a zwłaszcza ludzie młodzi, w większości obywatele kraju, w którym się urodzili i mieszkają, często już słabo znający język polski, trwają nadal w wierze i utrzymują łączność z krajem pochodzenia swych rodziców, jego kulturą i tradycjami — jest w tym wielka zasługa polskiego duchowieństwa.